NIEDZIELA

TYGODNIOWY DODATEK BEZPŁATNY

Nr. 48 Katowice, 26-go listopada 1933

Niedziela dwudziesta piąta i ostatnia po Zielonych Swiątkach.

LEKCJA

z listu św. Pawła do Kolosan, rozdział I, wiersz 9—14.

Bracia! Nie przestajemy za was się modlić i prosić, abyście byli napełnieni znajomością woli Bożej, we wszelkiej mądrości i wyrozumieniu duchownem: abyście chodzili godnie, Bogu we wszystkiem się podobając; w każdym uczynku dobrym owoc przynosząc, i rosnąc w znajomości Bożej, umocnieni wszelką mocą według możności jasności jego, we wszelkiej cierpliwości i nieskwapliwości z weselem, dziękując Bogu Ojcu, który nas godnymi uczynił działa dziedzictwa świętych w światłości; który nas wyrwał z mocy ciemności, i przeniósł w królestwo Syna umiłowania swego, w którym mamy odkupienie przez krew jego, odpuszczenie grzechów.

EWANGELJA

zapisana u św. Mateusza w rozdziale XXIV., wiersz 15—35.

W on czas: Mówił Jezus uczniom Swoim: Gdy zobaczycie obrzydliwość spustoszenia, zapowiedzianą przez Daniela, proroka, jaka zaległa miejsce święte, — kto czyta, niech rozważy! — wówczas ci, co są w Judei, niech uciekają w góry, a kto się znajduje na tarasie domu, niech nie schodzi, by zabrać cokolwiek ze swego mieszkania; a kto jest na polu, niech się nie wraca, by zabrać płaszcz swój. — A biada brzemiennym i karmiącym w owe dni! Proścież tedy, aby ucieczka wasza nie wypadła w zimie lub w szabat. — Wtedy bowiem nastanie wielka udręka, jakiej nie było od początku świata, aż dotąd, ani nie będzie. I gdyby nie były skrócone dni owe, żaden człowiek nie mógłby się zbawić. Ale przez wzgląd na wybranych dni owe zostaną skrócone. — Wówczas, gdyby wam kto powiedział: „Oto tutaj Chrystus“, albo „tam“ — nie wierzcie. Powstają bowiem fałszywi chrystusowie i fałszywi prorocy, i czynić będą wielkie znaki i dziwy tak dalece, że nawet wybranych wprowadziliby w błąd, gdyby to było możliwe. Oto przepowiedziałem wam. — Gdy więc rzekną wam: „Oto jest na pustkowiu“ — nie wychodźcie; „oto jest w ukryciu“ — nie wierzcie. Albowiem, jak błyskawicą wybiega ze wschodu i jawi się aż na zachodzie, tak też będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Gdzie jest padlina, tam i orły się zbiorą. A natychmiast po udręce dni owych słońce się zaćmi, księżyc też nie da blasku swego, a gwiazdy z nieba spadać będą i moce niebios zostaną wstrząśnięte. I wówczas na niebiesiech ukaże się znak Syna Człowieczego. Wtedy to biadać będą wszystkie plemiona ziemi, i ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach niebieskich z wielką potęgą i chwałą. I wyślę Aniołów Swych z trąbą i głosem donośnym, i zgromadzą wybranych Jego z czterech wiatrów, od krańców niebios aż do krańców ich. A z drzewa figowego bierzcie przypowieść: Gdy już gałąź jego pęka i liście wypuszcza, poznajecie, że lato się zbliża. Podobnież i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wiedzcie, że jest już blisko; we drzwiach. Zaprawdę powiadam wam; nie przejdzie to plemię, aż wszystko się stanie. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa Moje nie przeminą.

Na dzień św. Andrzeja, apostoła.

LEKCJA

z listu św. Pawła do Rzymian r. X., w. 10—18.

Bracia! Sercem bywa wierzono ku sprawiedliwości, a usty wyznanie się dzieje ku zbawieniu. Albowiem pismo powiada: Wszelki, który weń wierzy, pohańbion nie będzie. Gdyż nie masz różnicy żyda i greczyna, bo tenże Pan wszystkich, bogaty nad wszystkich, którzy Go wzywają. Albowiem wszelki, którybykolwiek wzywał Imienia Pańskiego zbawion będzie. Jakoż tedy wzywać będą, w którego nie wierzyli? Albo jako uwierzą temu, którego nie słyszeli? a jako usłyszą bez przepowiadającego? a jako będą przepowiadać, jeśliby nie byli posłani? Jako napisano jest: O! jako śliczne nogi opowiadającego dobra. Ale nie wszyscy są posłuszni Ewangelji. Albowiem Izajasz mówi: Panie kto uwierzy słuchowi naszemu? Wiara tedy z słuchania a słuchanie przez słowo Chrystusowe. Ale mówię: Czyliż nie słyszeli? I owszem: po wszystkiej ziemi rozszedł się głos ich i na krańce świata słowa ich.

EWANGELJA

według św. Mateusza, r. IV., w. 18—22.

Onego czasu: Gdy Jezus chodził nad morzem Galilejskim, ujrzał dwóch braci: Szymona, którego zawią Piotrem i Andrzeja brata jego zapuszczających sieci w morze, (albowiem byli rybacy), i rzekł im: Pójdźcie za mną, a uczynię, że się staniecie rybitwami ludzi. A oni natychmiast opuściwszy sieci, szli za Nim. A postąpiwszy stamtąd, ujrzał drugich dwóch braci: Jakóba Zebedeuszowego i Jana brata jego w łodzi, z Zebedeuszem ojcem ich, naprawiających sieci swoje i wezwał ich. A oni natychmiast opuściwszy sieci i ojca szli za Nim.

———◇◇◇———

Nauka niedzielna

o śmierci.

Dzisiejsza niedziela jest ostatnią w roku kościelnym, który zaczyna się w pierwszą niedzielę adwentu. Rok kościelny przedstawia nam dzieje całego odkupienia. A więc adwent przypomina czas oczekiwania na Zbawiciela. Okres Bożego Narodzenia stawia przed oczy dziecięctwo Pana Jezusa. Dalej widzimy Jego życie, mękę, śmierć, zmar-

twychwstanie i wniebowstąpienie. Okres Zielonych Świąt podaje działanie Ducha Św. w Kościele i w duszach ludzkich. Dzisiejsza niedziela, ostatnia po Zielonych Świątkach, przywodzi na pamięć dokonanie dziejów świata, sąd ostateczny, a każdemu z nas przypomina żywo dokonanie jego dziejów osobistych czyli śmierć.

Śmierć jest to słowo, o którem ludzie nie lubią myśleć. Boją się go. A tymczasem śmierć chodzi wśród ludzi bezustannie. Na mnutę umiera około 80 ludzi, na godzinę około 5 tysięcy.

Co kilka chwil staje przed Bogiem dusza ludzka, staje wprawdzie, bez żadnych mamideł światowych. Gorycze i uciechy minęły. Minął czas zasługi, nadszedł czas nagrody lub kary. Nic się już zmienić nie da. Wyrok, jaki padnie z ust wszechwiedzącego Sędziego, będzie nieodmienny i wieczny.

Nkt nie wie, kiedy, gdzie i jak umrze. Nie wie, czy da mu Bóg łaskę ostatnich sakramentów: szczerą spowiedź, wiatyk i ostatnie olejem świętem namaszczenie.

Jedno jest pewne, że każdy umrze, że zostawi wszystko, że opuści wszystkich, że ciało zagrzebią i że wkońcu wszyscy o nim zapomną.

Rozważanie śmierci było dla niejednego pobudką do nawrócenia. Franciszek Borgjasz, książę Gandji i zarządca Katalonji, odprowadzał do grobu ciało królowej Izabeli. Patrząc na zmienioną przez śmierć twarz świetnej przedtem pani zaczął rozważać znikomość dóbr doczesnych, rzucił wszystkie godności, wstąpił do zakonu Jezuitów i dziś czcimy go jako świętego w niebie.

O, bo śmierć ma swoją wymowę i to wymowę prostą i jasną, ale zarazem przenikającą do głębi duszę tego, co chce tę wymowę zrozumieć. Mówi o znikomości wszystkiego, mówi o strasznej wieczności, mówi, jak wielką wartość ma życie doskonałe, życie wyrzeczenia i umartwienia. Trochę cierpień — potem radość bez granic. Trochę walki — potem najwspanialszy triumf. Trochę ofiary — potem nagroda wieczna.

Jakie życie, taka śmierć — powiada przysłowie. Po dobrem życiu możemy liczyć na śmierć z Bogiem, po złem życiu będzie nam przy śmierci asystował szatan. Od nas to zależy.

Św. Hilarjon, pustelnik, zachorował, mając lat 80. Dręczony chorobą, wołał, dobywając resztek sił: „Wychodź, duszo moja, czego się boisz? Wychodź, duszo, czemu się wahasz? Prawie siedemdziesiąt lat służyłaś Chrystusowi a boisz się śmierci?“ Wśród takich słów oddał świętą swą duszę Bogu.

Starajmy się całe życie podobać Bogu, a wyjdziemy z świętą ufnością naprzeciw Niego w chwili śmierci. Prośmy Boga o dobrą śmierć dla siebie i drugich. Amen.

Św. Katarzyna.

(25 listopada).

Św. Katarzyna urodziła się w Aleksandrji — (w Egipcie). Już od młodości pouczona w zasadach wiary chrześcijańskiej i w innych naukach, doszła w tych do takiej doskonałości, że w 18 roku życia zawstydziła najmędrszych pogańskich filozofów. — A stało się to za czasów prześladowania pod cesarzem Maksencjuszem. Gdy się bowiem ten dowiedział, że piękna młoda dziewica Katarzyna jest chrześcijanką, rozkazał najmędrszym pogańskim filozofom, aby ci Katarzynę o nicości wiary chrześcijańskiej przekonali, i ją do powrócenia do pogaństwa nakłonili, ale święta dziewica z taką siłą broniła wiary Chrystusa, że pogańscy mędrcowie się nawrócili i życie swe za tą wiarę oddali. Oburzony cesarz usiłował wszelkimi sposobami św. Katarzynę odwieść od wiary chrześcijańskiej, lecz ani głód, ani bicie, ani pragnienie, ani więzienie nie zdołały tego dokazać. Skazał ją tedy tyran ten na śmierć; dziewicze jej ciało miało być potłuczone kołem, zaopatrzonem w ostre noże; lecz gdy św. Katarzyna nad tem morderczem narzędziem zrobiła znak krzyża świętego, koło rozprysło się w kawałki. Na widok tego skazał ją Maksencjusz na śmierć przez ścięcie. Św. Katarzyna jest patronką nauk.

Św. Katarzyna jest czczona na Śląsku niemniej jak w inych krajach. Świadectwem tego są kościoły pod jej wezwaniem: 1. kościół parafjalny **w Czechowicach** (powiat bielski) z roku 1729, murowany. 2. kościół parafjalny w **Gierałtowicach** (powiat rybnicki) drewniany, zabytkowy z 1530 roku. Nowy masywny kościół buduje się. 3. kościół parafjalny w **Pawonkowie** (powiat lubliniecki) masywny, z 1811 roku, konsekrowany 22 września 1816 roku. 4. kościół kuracjalny w **Lasowicach** (powiat tarnogórski) wybudowany 1928 r., masywny. 5. kościół parafjalny w **Woźnikach** (powiat lubliniecki) wybudowany w XVII wieku, masywny, zabytkowy. 6 kościół parafjalny w **Jastrzębiu Górnem** (powiat rybnicki), wybudowany 1825 r., masywny. 7. kościół parafjalny w **Pielgrzymowicach** (powiat pszczyński), wybudowany 1675 r., powiększony 1911 r., drewniany, zabytkowy.

Liczniejsze są świątynie pod wezwaniem św. Katarzyny na Śląsku Opolskim. Znane są nam: 1. kościół parafjalny w **Babicach,** powiat głubczycki; 2. kościół parafjalny w **Bielicach,** powiat niemodliński; 3. kościół parafjalny w **Bliszticach** (Bleischwitz) powiat głubczycki; 4. kościół parafjalny w **Dittersdorfie,** powiat prudnicki; 5. kościół parafjalny w **Dobrzyniu Wielkim,** powiat opolski. 6. kościół parafjalny w **Geppersdorfie** powiat niemodliński; 7. kościół parafjalny w **Gesäss** powiat nyski; 8. kościół kuracjalny w **Grodzisku** powiat strzelecki; 9. kościół parafjalny w **Groszowicach,** powiat opolski; 10. kościół filjalny w **Skarbiszowie,** powiat niemodliński; 11. kościół filjalny w **Karchowicach,** powiat gliwicki; 12. kościół parafjalny w **Lindewiese** powiat nyski; 13. kościół parafjalny **w Neudorf,** powiat nyski; 14. kościół parafjalny w **Pilszczu,** powiat głubczycki. 15. kościół parafjalny w **Racławicach Niemieckich,** powiat prudnicki; 16. kościół parafjalny w **Rozkochowie,** powiat prudnicki; 17. kościół parafjalny w **Rudniku,** pow. raciborski; 18. kościół filjalny w **Sierakowicach Wielkich,** pow. gliwicki; 19. kościół parafjalny w **Sławięcicach,** pow. kozielski; 20. kościół parafjalny w **Śmiczu, powiat** prudnicki; 21. kościół parafjalny w **Gostomi,** pow. prudnicki; 22. kościół parafjalny w **Tylowicach,** powiat niemodliński; 23. kościół parafjalny w **Toszku,** pow. gliwicki. 24. kościół parafjalny w **Wiesau,** powiat nyski.

*

W dniu św. Katarzyny w niektórych okolicach wyprawiają dziewczęta wiejskie ucztę z tańcami, jako ostatnią uciechę przed Adwentem, z którego rozpoczęciem, wszelkie wesołe zabawy ustają. Tę

uciechę nazywają **Katarzynkami.** Dlatego przysłowie powiada, że **Święta Katarzyna Adwent zaczyna, a Święty Jędrzej jeszcze mędrzej,** bo wtedy już uroczysta cisza wszędzie i żadnych zabaw nie słychać.

*

Kto nie chce tańczyć w św. Katarzynę,
Musi mieć ważną do tego przyczynę.

*

Święta Katarzyna po lodzie,
Boże Narodzenie po wodzie.

*

Święta Katarzyna
Adwent zaczyna.

*

O świętej Katarzynie
Pomyśl o pierzynie.

*

Święta Katarzyna śmiechem,
Święty Jędrzej grzechem.

*

Od świętej Katarzyny
Nie prześladuj już zwierzyny.

*

Święta Katarzyna klucze pogubiła,
Święty Jędrzej znalazł — zamknął skrzypki zaraz.

Sw. Andrzej, apostoł.

(30 listopada).

Św. Andrzej pochodził tak jak i św. Piotr z miasteczka Betsaidy w Galilei i trudni się również rybołóstwem. On właściwie był pierwszym z uczni Chrystusowych, i on to przyprowadził do Niego swego brata Szymona (Piotra). Gdy apostołowie rozeszli się celem nauczania ludzi po świecie, miał św. Andrzej nauczać w Kapadocji, Galacji i Bytynji (prowincje rzymskie w Małej Azji) miał nawet przepłynąć przez Morze Czarne do Scytów (zamieszkujących na temże morzem w południowej Rosji i roztaczających swe panowanie aż do szczytów Kaukazu) i tamże im głosić słowo Boże. Miał ponieść śmierć męczeńską w Achai, gdzie go przywiązano do krzyża mającego obie belki ukośnie z sobą spojone w kształcie łacińskiej głoski X, na którym po dwu dniach bezustannie Chrystusa głosząc, nareszcie żywota dokonał.

W roku 357 przeniesione zostało jego ciało wraz z relikwiami Ewangelisty Łukasza i św. Tymoteusza do Konstantynopola, gdzie je złożono w kościele Apostołów, zbudowanym niedawno przez cesarza Konstantyna. W roku 1204 przeniósł je kardynał Piotr z Kapui do Włoch i złożył w kościele katedralnym w Amalfji, głowę zaś jego przechowują w kościele św. Piotra w Rzymie. Pamiątkę jego śmierci obchodzi Kościół 30 listopada.

Jest on czczony przez Rosjan jako patron ich kraju, a to z powyżej przytoczonego podania, że on był w Rosji, celem nauczania pierwotnych Słowian.

*

W diecezji śląskiej (katowickiej) niema świątyń pod wezwaniem św. Andrzeja, apostoła. Natomiast są kościoły św. Andrzeja na Śląsku Opolskim, mianowicie: 1. kościół parafjalny w **Kamnig,** powiat grotkowski; 2. w **Mogwitz,** powiat grotkowski;; 3. kościół parafjalny w **Nowaku,** powiat nyski. 4 kościół parafjalny w **Popielowie,** powiat opolski; 5. kościół parafjalny w **Rzeczycy,** powiat kozielski; 6. kościół parafjalny w **Ujeździe,** powiat strzelecki; 7. kościół filjalny w **Woitz,** powiat grotkowski; 8. kościół parafjalny w **Zabrzu,** pierwsza świątynia w temże mieście.

*

Gdy na świętego Andrzeja,
Jest śnieżna zawieja,
To śnieg albo staje,
Lub też pozostaje.

*

Miękko na Jędrzeja,
Oj, nie dobra nadzieja.

*

W wigilję św. Jędrzeja
Jest dla dziewcząt nadzieja.

*

Na świętego Andrzeja
Trza kożucha dobrodzieja.

*

Święty Jędrzej,
Jeszcze mędrzej.

*

Święty Jędrzej,
Adwent przytwierdzi.

*

Na święty Jędrzej,
Szukają baby przędzy.

Zwyczaje w dniu św. Andrzeja i św. Katarzyny.

U ludu polskiego zachowały się jeszcze dni przeznaczone do wróżby. Do najbardziej znanych wróżb praktykowanych nietylko w chatach, ale w dworach i po miastach należą t. zw. **Andrzejki,** które nietylko rozpowszechnione są w Polsce, ale prawie w całej Europie. Zwyczaj wróżenia w wigilję św. Andrzeja t. j. 29 listopada jest pozostałością z tych czasów, kiedy to ludy chrześcijańskie nowy rok rozpoczynały od adwentu t. j. od dnia, w którym dzisiaj rozpoczynamy rok kościelny. Ponieważ w wigilję nowego roku odbywały się wróżby małżeńskie, dlatego też wigilja św. Andrzeja stała się dniem przeznaczonym na wróżby, a dziewczęta obrały sobie św. Andrzeja za patrona.

Mamy cały szereg wróżb odnoszących się do zamążpójścia dziewcząt i ożenienia młodzieńców, których patronką jest św. Katarzyna. Oto niektóre z znanych wróżb:

Kartki z napisami imion męskich lub zawodów wkłada się pod poduszkę. Rano, nie spojrzawszy w okno, wyciąga się kartkę. Takie imię lub zawód — jak na wyciągniętej kartce — będzie miał przyszły mąż.

Wszystkie dziewczęta zdejmują trzewiki i ustawiają je w rzędzie, począwszy od ściany w stronę drzwi. Następnie się je przekłada. Właścicielka trzewika, który zostanie wyrzucony pierwszy na próg, wyjdzie najwcześniej zamąż.

Każda z dziewcząt przynosi do mieszkania na chybi traf z piwnicy kartoflę lub drzewo z podwó-

rza. O ile przyniosła do pary, wyjdzie zamąż, w przeciwnym razie zostaje starą panną.

Przez bramę przerzuca się trzewiki. Ze strony, w którą zwrócił się koniec, przyjdzie przyszły mąż.

Wokoło miednicy nalepia się kartki z imionami męskiemi. Na wodę puszcza się na korku umieszczony mały kawałek palącej się świecy. Pływając po wodzie, płomień podpala poszczególne kartki. Jakie imię jest na palącej się kartce, takie imię będzie miał przyszły mąż.

Do wody wrzuca się dwie igły lub dwa włosy. O ile się złączą — pobiorą się.

Pod talerzykami umieszcza się pierścionek, klucz i różaniec. Jeden z talerzyków odkrywa się. Pierścionek oznacza — zamążpójście, klucz — staropanieństwo, różaniec — klasztor.

Na zimną wodę wylewa się stopiony ołów lub wosk. Po zastygnięciu wyjmuje się go i przy pomocy palącej się świecy rzuca się na ścianę cień odlanej figury lub wzoru. Zależnie od ulanego przedmiotu kombinuje się różne wypadki życiowe, co daje pole do popisu fantazji.

Każda z dziewcząt piecze placek, który naznacza, ażeby go mogła między innemi rozróżnić. Takie placki układa się rzędem i puszcza się psa mocno wygłodzonego. Który z tych placków pies porwie najpierwiej, tegoż właścicielka najprędzej pójdzie zamąż.

Sny w przeddzień św. Andrzeja są pewną wróżbą. Chcąc, aby sny były dobre i napewno się spełniły, należy w wigilję św. Andrzeja zjeść placek upieczony z łyżki mąki, wody i soli i oprócz niego przez cały dzień nic nie jeść, ani nie pić.

—◇◇◇—

Tajemnica Andrzeja.

(Dokończenie).

Przybył wreszcie do domu i jednym susem przebiegł klatkę schodową. Z za drzwi dolatywały go rozhukane krzyki dzieci. Ledwo otworzył drzwi gdy rzuciły się ku niemu, całowały w ręce i wołały:

— Tatusiu! Dziś twoje imieniny! Niech tatuś nam żyje!

— Racja! — Andrzej zupełnie zapomniał o swoich imieninach...

Żona odrazu poznała, że coś z nim nie jest w porządku. Ale wiedziała z doświadczenia, że Andrzej nigdy niczego nie przemilczał. Czekała więc cierpliwie, z bojaźnią w sercu. Andrzej siadł za stołem pokrytem skromnemi podarunkami i słowo po słowie opowiedział żonie całe zdarzenie z owym bogatym panem.

— Nasza fabryka wyrabiać będzie nowe kolorowe szkło, tanie a śliczne. Będziemy mieli wielkie zyski, bo jest to coś nowego, czego nikt nie potrafi podrobić. Nikt nie zna tajemnicy mięszaniny z wyjątkiem pana dyrektora i mnie. Kiedy mi pan dyrektor powierzył tę tajemnicę, nie zażądał ode mnie przysięgi. Polegał na mnie jak na Zawiszy. Rzekł tylko — ja wiem, że nie zawiodę się na panu — i nic więcej! A teraz przylepił się do mnie taki bogacz, który sądził, że mnie przekupi banknotami!

Andrzej odetchnął z ulgą. Żona zaś odparła:

— Gdybyś był zdolny do takiej podłości, — niech mi Bóg dopomoże — nie potrafiłabym cię już więcej kochać!

Andrzej potakiwał znacząco głową...

Czteroletnia Kazia i pięcioletni Jędrek podskoczyli do ojca. Ze śmieszną gracją złożyli tatusiowi życzenia imieninowe, Kazia złożyła pobożnie rączęta i powiedziała świeżo nauczone „Ojcze nasz", a Jędrek odśpiewał siarczystą piosenkę imieninową.

Andrzej wzruszył się do głębi miłością swch dzieci. Objął je ramieniem i tulił do swych piersi. Oparł brodę o główki dziecięce i bełkotał poprzez zęby: — Ten, niech on mi jeszcze raz przyjdzie i spróbuje zepsuć radość moją!...

Gwałtowny odgłos dzwonka przerwał jego słowa. Żona spojrzała wystraszona na męża, poczem otworzyła drzwi. Dwaj posłańcy wnieśli do izby jakąś skrzynię. Nie mówili o tem, kto ją przysyła; jakiś bogaty pan kazał ją tutaj oddać i powiedzieć, że przyjdzie zaraz sam. Andrzejowa odchyliła wieko skrzyni, a dzieci wydały okrzyk radości; skrzynia była wypchana zabawkami, pieczywem, słodyczami i nowiuteńką odzieżą — a na samym dole leżało rzeźbione pudełko, pełne pięciozłotówek....

Twarz Andrzeja poczerwieniała. Schwycił pudełko w dłonie i rzucił je wściekły do skrzyni.

— Precz! Precz z temi pieniędzmi! Mówię wam, nie dotykajcie tych rzeczy! — ryknął zmienionym głosem. — Taki podły. Prostą drogą mnie nie przekupił, więc chce mnie złapać ztyłu!

Wybiegł na korytarz, by zawołać posłańców. Ale stanął jakby skamieniały. Na dole stał dyrektor fabryki „Szkło".

— Dobry wieczór, kochany Andrzeju! — rzekł spokojnie.

Andrzej nie był zdolny wypowiedzieć słowa.

— Chciałem panu powinszować w dniu imienin — ciągnął dalej dyrektor.

Andrzej oparł się drżącemi rękoma o ścianę. Szczęka mu opadła, głowa stała się ciężka jak ołów. Nie widział nic wokoło siebie. Czuł tylko, jak dyrektor położył swą rękę na jego barki i jak rzekł cicho i poważnie:

— Postąpiłem wobec pana nieszczerze, ale niech się pan nie gniewa... Miałem do pana zaufanie jako człowiek. Ale jestem przecież i kupcem i jako taki musiałem się najpierw upewnić co do pańskiego słowa. Ten pan w restauracji to był mój krewny. On nie ma żadnej fabryki. A to, co do pana mówił, to wszystko tak, jakby pochodziło z moich ust. Od Nowego Roku podwajam panu pensję i zawieram umowę na 10 lat. Gdy pan jutro zgłosi się do pracy, powiem panu tajemnicę prawdziwej mieszaniny szkła — bo ta, którą poprzednio podałem, była fałszywa!

Andrzej święcił tego wieczora najpiękniejsze imieniny w swem życiu. Jędrek ubrał się w barwny mundurek ułański i z werwą deklamował piosenkę imieninową, a mała Kaziunia klękała i dziękowała Bozi za śliczne upominki.

Duch prawdziwego i niezmąconego szczęścia wynagrodził Andrzeja za wierność i uczciwość.

Maksymiljan Kluck.

—◇◇◇—